Nr. 267. We Lwowie, środa dnia 10 czerwca 1903. Rok XXXVI.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie	30 K — h	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech mies. 3 M. 50 fen. W innych krajach mies. 4 Fr.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI" — Lwów, pl. Marjacki l. 7.
Telefonu nr. 151.

Wydanie poranne.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenia 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	3 hal.	5 hal.
popołudniowy	8 hal.	10 hal.

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Baranski i Mieczysław Schmitt.

Zmiana w namiestnictwie galicyjskiem.

(Telegr. „Dzien. Polsk.").

Wiedeń. *Wiener Ztg.* ogłasza: „Jego ces. i król. Apost. Mość najwyższem postanowieniem z dnia 8 czerwca br. na prośbę tajnego radcy dra Leona hr. Pinińskiego, raczył go uwolnić ze stanowiska namiestnika królestwa Galicji i Lodomerji z W. ks. Krakowkiem, z pełnem uznaniem jego zasług oddanych na tem stanowisku państwu i przenieść go w stan stałego spoczynku. *Körber* mp."

„Jego ces. i król. Apost. Mość najwyższem pismem odręcznem z dnia 8 czerwca br. na podstawie ustawy zasadniczej o reprezentacji państwa z dnia 21 grudnia 1867 r., powołał tajnego radcę namiestnika dra Leona hr. Pinińskiego do izby panów jako członka dożywotniego. *Körber* mp."

„Jego Ces. i Król. Apost. Mość najwyższem postanowieniem z 8 czerwca br. powołał marszałka krajowego tajnego radcę dra Andrzeja hr. Potockiego na stanowisko namiestnika Królestwa Galicji i Lodomerji z W. Ks. Krakowskiem.

Körber m. p.

Wiedeń. *Wiener Zeitung* ogłasza następujące pismo odręczne cesarza z dnia 8go czerwca br.:

„Kochany hr. Potocki!

Pańska nominacja na namiestnika królestwa Galicji i Lodomerji pociąga za sobą ustąpienie Pańskie ze stanowiska marszałka krajowego tegoż Mego królestwa. Chwili Pańskiego ustąpienia z dotychczasowego zakresu działania nie mogę pominąć bez wyrażenia Panu Mego podziękowania za Pańskie dla Mnie i dla Pańskiego kraju rodzinnego poczynione usługi, skierowane ku dobru całej ludności.

Franciszek Józef I. mp.
Dr Körber mp.

Rada państwa.

(Tel. Dzien. Pol.)

Posiedzenie izby poselskiej.

Wniosek naglący p. Klofacza.

Wiedeń. W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia izba przystąpiła do obrad nad wnioskiem naglącym p. Klofacza. Mowca uzasadniał nagłość swego wniosku, wzywającego rząd, aby dał jasną informację co do polityki austrjackiej na Bałkanie wobec tego, że tam, szczególnie w Macedonji, są ciągłe niepokoje. Wnioskodawca wzywa rząd, aby odpowiedział dlaczego traktat berliński w sprawie macedońskiej nie jest dotrzymywany i dlaczego także Austrja nie wykonywa postanowień tego traktatu. Stronnictwo mowcy domaga się udzielenia przed zwołaniem delegacyj dokładnych informacyj o polityce na Bałkanie, krytykuje ostro politykę Austrji na Bałkanie, a nie mniej w prowincjach okupowanych.

W ciągu mowy Klofacza przychodzi do żywej wymiany słów z p, Glöcknerem, który zarzuca mowcy, że odczytuje swą mowę, co sprzeciwia się regulaminowi.

P. Klofacz w dalszym ciągu swojej mowy omawiał stosunki dyplomacji austrjackiej do Serbji i Bułgarji. Zdaniem mowcy dyplomaci austrjaccy podjudzają oba te państwa przeciw sobie. Tak samo zgubna jest polityka Austrji wobec Czarnogóry. Dalej omawia p. Klofacz zajścia w Macedonji, nazywa politykę Austro-Węgier wobec Macedonji nieuczciwą, ponieważ Austrja rzekomo tajnie występuje przeciw tym samym reformom, które zaproponowała. Mowca upominał Macedończyków, aby Austro-Węgrom nie wierzyli, bo źle by wyszli na tem. Austro-Węgry są zdaniem mowcy, intelektualnym sprawcą niepokojów w Albanji. P. Klofacz omawia następnie swoją podróż po półwyspie bałkańskim i żali się, że ministerstwo spraw zagranicznych wpływało na władze tureckie, aby mu utrudniły wstęp do Macedonji i Albanji. Austrja, konkluduje mowca, jako interesowana w eksporcie na Bałkan, powinna uprawiać politykę taką, żeby zyskiwała sobie sympatję wśród ludów bałkańskich, ale nie politykę dotychczasową, która zjednywa jej tylko nieprzyjaciół i to nie tylko na Bałkanie, ale i w krajach okupowanych.

Po przemówieniu p. Vukowicza, który uczynił wniosek dodatkowy, domagający się dla prezydenta gabinetu większego niż dotychczas wpływu, na tok polityki zagranicznej monarchji, zabrał głos prezydent gabinetu dr. Koerber i zauważył, iż wszystkie państwa co do polityki bałkańskiej są ściśle związane układem berlińskim. Turcja lojalnie przystąpiła do przeprowadzenia reform, a rękojmią pokoju jest porozumienie i współudział Austro-Węgier. W tej też mierze należy się hr. Gołuchowskiemu zupełne uznanie.

Mowca uważa wywody p. Klofacza za fantastyczne, a z całą stanowczością odpiera jego zarzuty, czynione dynastji; zarzuty te są jako proch rzucony na skałę. Skałą jest dynastja, a prochem czynione zarzuty.

Przemawiał jeszcze p. Fressl, poczem nagłość wniosku p. Klofacza odrzucono.

Po załatwieniu kilku formalności i odczytaniu dalszych wniosków i interpelacyj, przewodniczący zamknął posiedzenie. Następne w piątek.

Interpelacje.

Między odczytanemi wczoraj interpelacjami znajduje się interpelacja p. Breitera i tow. w sprawie Tow. zaliczkowego w Busku, znajdującego się w konkursie i zamianowania adwokata dra Arnolda Schorra przez sąd złoczowski zawiadowcą tego Towarzystwa. — Dalej odczytano interpelację tego posła w sprawie zaopatrzenia wdów i sierot po ofiarach katastrofy w Borysławiu w dniu 2 czerwca 1902.

Wybór do komisji.

P. Eugeniusz Abrahamowicz został ponownie wybrany członkiem komisji dla nietykalności poselskiej.

Z komisyj.

Wiedeń. Komisja socjalno-polityczna po dłuższej dyskusji, w której zabierali głos między innymi pp. Piepes-Poratyński, Roszkowski, Czaykowski i Szeptycki przyjęła § 33 ustawy o zabezpieczeniu urzędników prywatnych w następującem brzmieniu: Ogólne premje wpłacane będą przez pracodawcę, który odciągnie dotyczące kwoty z miesięcznej płacy swego urzędnika.

Wiedeń. Komisja celna ukończyła wczoraj obrady nad cłem na chemikalja i farby. Klasę „chemiczne materjały pomocnicze i produkta" przyjęto z wyjątkiem kilku pozycyj, które odłożono. Przyjęto także kilka rezolucyj, między temi rezolucję Heinricha, w sprawie dopuszczenia spirytusu denaturowego do wyrobu octu.

Rozpoczęto obrady nad klasą „pokosty i farby".

P. Dulęba uzasadniał podwyższenie cła od farb w małych ilościach.

Ref. Morsey przedstawił dalej klasę: „materjały zapalne" i zaznaczył, że ministerstwo wojny przez sposób, w jaki stosuje monopol prochu szkodzi przemysłowi.

Przyjęto rezolucję wzywającą rząd do gruntownej zmiany tych stosunków. Klasę „materjały palne" uchwalono.

Następne posiedzenie dziś o godzinie 12 w południe.

Komisja ugodowa rozpoczęła obrady nad odłożonemi artykułami 8 i 9 związku celno-handlowego, dotyczącemi kolei i taryf. Kilku mowców żaliło się na braki w ugodzie co do bezpośredniego połączenia Dalmacji z monarchją, jakoteż co do taryf na linjach Koszyce-Bogumin i kolei Południowej. P. Kolischer zaznaczył, że art. 8 i 9 rozwiązuje tylko część wielkiego kompleksu kwestji, które należało z Węgrami załatwić. Stosunek Austrji do Węgier w kwestji linji Koszyce-Bogumin, która niegdyś była wspólną, wykazuje liczne braki. Niewykupienie tej kolei, względnie części jej przechodzącej przez terytorjum austrjackie jest ubolewania godnem z ogólno-państwowych względów.

Kopalnie węgla, położone na rucie austrjackiej części tej kolei, które wiele cierpią skutkiem przesilenia ekonomicznego, nie mogą tą koleją wysyłać węgla do Galicji, dokąd transportuje się węgiel pruski i rosyjski. Mowca omawiał następnie sprawę frachtu kolejowego i nadmienił, że inicjatywa Austrji na konferencji paryskiej, zmierzająca do tego, żeby w braku wskazania ruty na listach frachtowych kolej była obowiązaną wybrać drogę najdogodniejszą dla wysyłającego i odpowiadała za skutki, upadła. Istniejące postanowienie, że kolej w wyborze ruty odpowiada tylko wówczas, jeżeli sama wielce zawiniła, wyrządza wielką szkodę publiczności.

Ubolewać też należy, że rząd nie uwzględnił uchwał izby posłów z r. 1900 co do rokowań z rządem węg., aby w myśl powyższych zasad przeprowadzić zmianę regulaminu kolejowego.

W końcu żalił się mowca na trudności, jakie robi zarząd wojskowy w Galicji przy budowie i koncesjonowaniu kolei lokalnych i wskazywał przytem na koleje lokalne Tarnów-Szczucin i Przeworsk-Dynów. Póki zarząd wojskowy będzie miał zawsze głos rozstrzygający, póty korzystne koleje lokalne walczyć będą z największemi trudnościami.

Następne posiedzenie dziś o 12 w poł.

Wiedeń. W czasie wczorajszego posiedzenia z powodu wielkiego gorąca w sali, poseł ks. Pastor zemdlał. Po krótkim czasie przyszedł przy pomocy do siebie i pozostał do końca posiedzenia.

Proces gimnazjalistów.

(Telegramy „Dziennika Polskiego.").

Gniezno. (Tel. pryw.) W procesie o tajne stowarzyszenia komisarz policyjny Günther z Poznania zeznał, iż z książek kasowych i innych notatek dowiedział się, że stowarzyszenie tajne w Gnieźnie założone zostało w r. 1894 według wskazówek polskiej ligi narodowej i należało do ogólnej polskiej organizacji tajnej. Członkowie stowarzyszenia sprowadzali rewolucyjne polskie gazety, które propagowały odbudowanie Polski z bronią w ręku.

Prokurator wniósł o zasądzenie oskarżonych na podstawie § 128 u. k., żądając kary więzienia od 1 dnia do 2 miesięcy. Obrońcy prosili trybunał o uwolnienie oskarżonych.

Gniezno. (Tel. pryw.) Wczoraj o godzinie trzy kwadranse na 6-tą wieczorem zapadł wyrok. Zasądzeni zostali: słuchacz filologji Jan Szwemin na 6 tygodni, Tadeusz Powidzki na 6 tygodni, słuchacz weterynarji Stefan Piotrowski na tydzień, Roman Grodzki na 2 tygodnie, Tomasz Grzesiewicz 3 tygodnie, Józef Janiszewski na tydzień, Jan Kolipiński na 5 dni. Leon Sołyga na 3 dni, Marjan Chmielewski na 3 tygodnie, Michał Kwiatkowski na 3 dni, Stanisław Zieliński na tydzień, Leon Hasiński na 1 dzień, Mateusz Maniewski na 1 dzień, Józef Orański na 3 dni, Wiktor Ostrowski na 3 dni, Mieczysław Estkowski na 3 dni — więzienia.

Osk. Jan Janaszewski, Marjan Poprawski i Stefan Kubliński otrzymali naganę.

Uwolniono zaś Wacława Wrembla, Marjana Celichowskiego, Antoniego Pacyńskiego, Stanisława Wesołowskiego i Zygmunta Tomaszewskiego.

Niepokoje na Bałkanie.

(Telegramy „Dziennika Polskiego").

Belgrad. Kilku tureckich żandarmów starało się przekroczyć granicę serbską koło miejscowości Roseka, ale cofnęli się po zjawieniu się serbskiej straży granicznej.

DEPESZE
telegraficzne i telefoniczne.

Gabinet koalicyjny?

Berno. (T. w.) Organ p. Stranskiego *Lidove Noviny*, donosi, iż w kołach parlamentarnych kursuje pogłoska o mającem nastąpić utworzeniu gabinetu koalicyjnego pod przewodnictwem dra Koerbera. Do gabinetu tego weszłyby z Czechów p. Kaftan, z niemieckiego stronnictwa ludowego p. Derschatta, a miejsce p. Calla zająłby były kierownik ministerstwa, szef sekcyjny p. Stibral. Ten gabinet miałby za zadanie aktywowanie czeskiego i niemieckiego uniwersytetu na Morawach.

Zauważyć należy, że *Lidove Noviny* bardzo często podają jakąś sensacyjną wiadomość, która później się nie stwierdza.

Sprawy cukrowe.

Praga. (Tel. wł.) *Politik* omawia sprawę cukrową i donosi, że klub czeski zamierzał zabrać dziś głos w sprawie cukrowej, ale od zamiaru tego odstąpił, aby spraw ekonomicznych nie mieszać z opozycją polityczną. *Politik* przypomina, że minister skarbu, na kilkakrotne interpelacje wnoszone w izbie, zawsze odpowiadał, że ustawa kontyngentowa z żadnej strony nie będzie atakowana. W prawdziwie parlamentarnem państwie — kończy *Politik* — minister taki musiałby ustąpić.

Wiedeń. (Tel. wł.) Klub czeski odbył wczoraj posiedzenie, na którem obradował nad sprawą cukrową. Uchwalono natychmiast po rozstrzygnięciu sprawy kontyngentu przez komisję brukselską, zwołać naradę czeskich producentów cukru, a następnie zwrócić się do wszystkich klubów parlamentarnych i zaprosić je na wspólną naradę.

Inwestycje kolejowe.

Wiedeń. Podług wydanego sprawozdania, od 1 stycznia do 30 kwietnia 1903 ministerstwo kolei wydało 28 miljonów koron na cele inwestycyjne, z tego 26,328.000 koron na wydatki, przewidziane w programie inwestycyjnym. Na samo pomnożenie parku kolejowego, wydano 12 miljonów koron.

Upaństwowienie kolei północnej.

Kraków. (pryw.) Zgromadzenie obywateli uchwaliło wezwać posłów krakowskich. aby czuwali nad jaknajrychlejszem upaństwowieniem kolei Północnej,

Cesarz w Lincu.

Linc. Przybył tu wczoraj cesarz na krajowe strzeleckie uroczystości.

Ludność witała monarchę wśród owacyj. Miasto udekorowane. Z okolicy przybyło kilka tysięcy osób.

Linc. Cesarz po zwidzeniu licznych zakładów powrócił do Wiednia.

Demonstracje antiaustrjackie we Włoszech,

Wiedeń. (Tel. wł.). Znów z kilku miast włoskich nadeszły wiadomości o demonstracjach austrjackich. Największe zaburzenia wybuchły w Genui na ulicach i w teatrze. W teatrze publiczność kazała orkiestrze grać ustawicznie marsz Garibaldiego, artyści ustrojeni byli w barwy włoskie, a z lóż i galeryj rzucano między publiczność kartki, zawierające obelgi na Austrję.

Z trybunału administracyjnego.

Wiedeń. Trybunał administracyjny odrzucił dziś zażalenie kolei północno-zachodniej w sprawie kosztów położenia drugiego toru i inwestycyj kolejowej zagwarantowanych w latach 1901 i 1902.

Z sejmu węgierskiego.

Budapeszt. W sejmie węgierskim na wczorajszem posiedzeniu toczono w dalszym ciągu dyskusję nad sprawozdaniem, dotyczącem stanu „ex lex".

P. Szatmary (koszutowiec) wygłosił długą mowę obstrukcyjną. Wobec twierdzenia mowcy, iż krąży pogłoska, że król gniewa się na naród węgierski, odpowiedział prezydent izby hr. Apponyi, iż nikt tego nie stwierdził i pogłoska jest nieuzasadnioną.

Wybory w Niemczech.

Berlin. (Tel. wł.). *Vorwärts* domaga się, aby dzień wyborów 16 bm. uważany był za święto, a przynajmniej, żeby po południu wszelka praca ustała.

Walka kulturna we Francji.

Paryż. Były minister Goblet ogłosił artykuł o teraźniejszej sytuacji we Francji i dowodzi, iż republika nigdy nie była w tak krytycznem położeniu, w jakiem jest dziś z powodu walk religijnych. Jest to wojna religijna i domowa.

Podobnym stosunkom należy jak najprędzej położyć koniec, gdyż wskutek tego Francja traci na powadze, a także ze stanowiska polityki zagranicznej również należy położyć kres tym zatargom, bo Francja nie może odegrać żadnej ważnej roli, gdy na wewnątrz nie ma pokoju.

Dzienniki opozycyjne ogłaszają powyższy artykuł i sądzą, że wywrze on wielkie wrażenie na członków izby deputowanych.

Z parlamentu włoskiego.

Rzym. W izbie deputowanych podsekretarz stanu Ronchetti w odpowiedzi na kilka interpelacyj w sprawie demonstracyj z okazji zajść w Insbruku oświadczył, że poczynione przez rząd zarządzenia musiały nastąpić dla utrzymania porządku publicznego, jakoteż ze względu na zaprzyjaźnione mocarstwo.

Rzym. Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia, jest wniosek Morgari'ego i 9 innych deputowanych socjalistycznych o ustanowienie komisji śledczej co do zarzutów, podniesionych przeciw ministerstwu marynarki, a mianowicie, że nie poczyniło kroków odpowiednich, wobec żądań prywatnych spekulantów i że w różnych czasach wydano wyższe kredyta, aniżeli były w budżecie.

Rzym. Izba przyjęła budżet marynarki 182 głosami przeciw 137.

Napady Tunguzów.

Władywostok. *Wostocznyj Wiestnik* donosi o niepokojących napadach Tunguzów na wschodnią część kolei wschodnio-chińskiej. Tunguzi napadają na mieszkańców i rabują ich. Władze są bezradne. Obawiać się można poważnych rozruchów, gdyby nie nastąpiły natychmiast energiczne zarządzenia.

Sprawa Humbertów.

Paryż. Fryderyk i Teresa Humbertowie, oraz Emil i Roman Daurignac, staną przed przysięgłymi departamentu Sekwany, za oszustwo i fałszerstwo.

Przesilenie gabinetowe w Danji.

Chrystjanja. Król przyjął dymisję ministrów wojny i rolnictwa. Ministrem wojny został kapitan inżynierji, Tomasz Heftie.

Bunt kadetów tureckich.

Berlin. (Tel. wł.) Do *Local Anzeiger'a* donoszą ze Stambułu, że w szkole wojskowej, w której kosztem sułtana kształcą się synowie notablów tureckich, wybuchła rewolta. Kadeci napadli na oficerów i czterech z nich zranili.

Wezwano wojsko, które zaprowadziło porządek dopiero po zranieniu 50 kadetów i aresztowaniu wszystkich innych.

Wiedeń. (Tel. wł.) Do *Zeit* donoszą z Nowego Jorku, że stamtąd udaje się do Petersburga deputacja z przedstawieniem do cara w sprawie zajść kiszyniewskich.

Wiedeń. Rada miejska nadała nuncjoszowi Talianiemu podwójnie wielki medal Salvatora.

Wiedeń. Umarł tu w 82 roku życia Franciszek br. Philippowicz, emer. generał broni i namiestnik Dalmacji. Śp. zmarły odznaczył się zaszczytnie podczas okupacji Bośnji i Hercogowiny. Od r. 1881 był na pensji.

Berno. (Tel. wł.) *Pozor* wzywa wszystkie miasta czeskie, położone wzdłuż kolei północnej aby na listy niemieckie tej kolei wcale nie odpowiadały.

Sofia 9 czerwca. Zwołany przez socjalistów wiec w sprawie kiszyniewskiej skończył się okropnym skandalem i wywołał ludowe demonstracje polityczne. Ponieważ socjaliści odmawiali dotychczas udziału w występowaniach na rzecz Macedończyków, wywołała ich gorliwość w wyzyskiwaniu historji kiszyniewskiej przeciw Rosji oburzenie okropne, poprostu wrogie. Burza wybuchła, gdy deputowany socjalistyczny Kirkow począł krytykować tyranię turecką i rosyjską. Publiczność rzuciła się na trybunę, kijami rozpędziła socjalistów i ruszyła przed katedrę. A że to było Zielone święto prawosławne, tłum się coraz bardziej wzmagał i posunął się przed mieszkania rezydentów: francuskiego, włoskiego i rosyjskiego, wznosząc owacje, poczem się rozszedł spokojnie.

Paryż. Na wczorajszej radzie gabinetowej uchwalono zażądać od izby 50.000 franków kredytu dla ofiar katastrofy na statku „Libau".

Madryt. Znany poeta i były minister Nunez de Arce zmarł wczoraj.

Rada miasta Lwowa.

Lwów 10 czerwca.

(Urlop. — Wspomnienie pośmiertne. — Interpelacje i odpowiedzi na nie. — Etat wodociągowy).

Wczorajsze posiedzenie rady miejskiej otworzył prezydent dr. Małachowski o pół do 8-mej. Rada udzieliła urlopu drowi Caro na 2 miesiące, poczem prezydent poświęcił parę słów wspomnienia zmarłemu śp. Krachowi, a rada uczciła pamięć kolegi przez powstanie.

P. Czarnecki interpelował w sprawie wybrukowania ulicy Zielonej i wniósł jeszcze 3 interpelacje w sprawie ruchu tramwajowego.

Wskutek powodzi interpelacyj, zabrał głos p. Gubrynowicz i wykazał wielką niestosowność zgłaszania na każdem posiedzeniu szeregu bynajmniej nie ciekawych ani zbyt ważnych interpelacyj, zabierających czas radzie ze szkodą spraw ważniejszych. Lepiej by było, gdyby radny, mający interpelować, wprost o tem doniósł prezydentowi o co mu chodzi.

Z porządku dziennego referował prof. Dzieślewski sprawę ustanowienia etatu miejskiego Zakładu wodociągowego, — o czem pisaliśmy obszernie w wczorajszym numerze popołudniowym.

W dyskusji nad referatem p. Dzieślewskiego przemawiali pp. Riedl, który był zdania, że proponowany etat osobowy jest

za liczny, zwłaszcza w dziale niższej służby zakładu wodociągowego.

Dyr. Lewicki wniósł imieniem sekcji finansowej, aby rada dodatkowo uchwaliła obecnemu dyrektorowi zakładu wodociągowego oprócz płacy 600 koron, osobistego dodatku do chwili osiągnięcia *kwinkwenium*, a to od chwili zamianowania go stałym dyrektorem.

P. Piatowski żądał nadania wyższej rangi niż IXej drugiemu urzędnikowi zakładu wodociągowego.

Dr. Marjański przypomniał, że jeżeli wodociągi miejskie nie przynoszą dochodów takich, jakich się po nich spodziewano, to dlatego, bo ustawa wodociągowa jest wadliwą, ale nie z winy gminy; rządowe i krajowe budynki są poprostu pasożytem tych, którzy podatek wodociągowy płacą, a płacą dość wysoki, bo 5%. W sprawie ustanowienia etatu, jest za wnioskami referenta.

Prof. Pawlewski jest za ustanowieniem proponowanego etatu, a przeciw osobnemu dodatkowi osobistemu.

Dr. Rutowski rozpraszał obawy, jakoby wodociągi miały dawać teraz lub kiedyś deficyty. Przemawiał za wszystkimi wnioskami komisji, a prócz tego za dodatkiem osobistym dla dyrektora p. Aleksandrowicza.

Przemawiali jeszcze pp. Czarnecki i Wczelak. Ten drugi podniósł, że woda we Lwowie jest bardzo drogą i że należy dążyć do tego, by ile możności robić oszczędności w administracji, a umożliwić ludności, zwłaszcza tej uboższej, tańszy pobór wody z wodociągów.

W głosowaniu przyjęto wnioski referatu, które brzmią:

1. Rada miasta reasumuje swoją uchwałę z dnia 5 kwietnia 1900 o etacie osobowym miejskiego zakładu wodociągowego. 2. Rada m. ustanawia etat dla zakładu wodociągowego. 3. Posada dyrektora ma być bezzwłocznie obsadzona stale. 4. Posady od 3 do 7 etatu proponowanego mają być obsadzone prowizorycznie na rok z pośród kandydatów, którzy wnieśli podania na konkurs. 5. Posady dalsze mają być również obsadzone prowizorycznie na rok po ogłoszeniu na nie konkursu. Konkurs ma być krótkoterminowy, a wnioski co do obsadzenia mają być radzie m. rychło przedłożone z wyszczególnieniem tych posad, które ze względów służbowych po upływie roku mają być stale nadane. 6. Poleca się dyrektorowi wodociągów, by dla całego personalu ułożył projekt instrukcji i w drodze regulaminowej do zatwierdzenia przedłożył. 7. Poleca się izbie obrachunkowej miejskiej, aby w porozumieniu z dyrektorem zakładu urządziła taką manipulację z dochodami z opłat za wodę, za połączenia z domami, za naprawki i t. p., aby wszystkie wypłaty i wpłaty odbywały się w kasie miejskiej. 8. rada m. orzeka, że dla wszystkich posad, które stale zostaną obsadzone, obowiązują postanowienia ustanowy służbowej dla urzędników i sług m. Lwowa, oraz postanowienia statutu emerytalnego.

Dodatkowo do tych wniosków uchwalono niektóre poprawki; przyjęto też wniosek p. Romanowicza, mocą którego p. Aleksandrowicz, został na pełnej radzie zamianowany stałym dyrektorem zakładu wodociągowego.

O godzinie pół do 10 zamknął prezydent posiedzenie.

KRONIKA.

Djarjusz lwowski.

Środa, 10 czerwca.

Teatr miejski: „Druciarz", operetka. Początek o godzinie 7½ wieczorem.

Teatr ludowy: „Wieczór śmiechu". Początek o godzinie 7½ wieczorem.

W gmachu sejmowym: Posiedzenie krajowej rady kolejowej. Początek o godzinie 9 rano.

W sali „Gwiazdy": Wiec ogólno-akademicki (poufny) młodzieży polskiej. Początek o godzinie 7½ wieczorem.

W akademji weterynaryjnej: Posiedzenie naukowe galic. Towarzystwa weterynarskiego. Początek o godzinie 5 popołudniu.

W auli uniwersytetu: Posiedzenie komitetu obywatelskiego budowy domu akademickiego. Początek o godzinie 6 wieczorem.

SKŁADAJMY NA CIESZYN!

Kalendarz. Środa (10): Małgorzaty. — Bogumiła — (28): Nykity. Wschód słońca o godzinie 4 minut 6, zachód o godzinie 7 minut 52.

Stan powietrza: Godzina 6 rano: Ciepłota + 12°R. Pochmurno.

Wiadomości osobiste. Wiceprezydent namiestnictwa, p. Jan Lidl, powrócił z Wiednia do Lwowa i objął urzędowanie.

Przeniesienia. Namiestnik przeniósł komisarza powiatowego, Piotra Hamulińskiego, ze Złoczowa do Przemyśla; sekretarzy powiatowych: Oktawa Pierożyńskiego ze Skałatu do Lwowa, Mikołaja Walkiewicza z Krosna do Skałatu, oraz kancelistę namiestnictwa Karola Długoszowskiego ze Lwowa do Krosna.

Obywatelstwo honorowe. Rada miasta Lubaczowa nadała wczoraj jednogłośnie namiestnikowi, hr. Pinińskiemu, honorowe obywatelstwo.

Straszny wypadek w karuzelu. W drugi dzień Świątek o godzinie 6 po południu karuzel, ustawiony w Tervuerem (pod Brukselą), na ktorym znajdowało się kilkadziesiąt dzieci i dwie osoby starsze, zaczął się nagle z niewiadomej przyczyny z niebywałym rozmachem i siłą tak szybko obracać, że wszystkie dzieci i obie starsze osoby siłą odśrodkową rzucone upadły na otaczający asfalt. Mężczyzna wyrzucony rozbił sobie czaszkę i umierający został przeniesiony do szpitala, gdzie w dwie godziny życie zakończył.

Kobieta, której włosy zahaczyły się o wystający zawias, ciężkie odniosła rany głowy. Wszystkie dzieci doznały ciężkich skaleczeń. Przyczyna wypadku dotychczas niezbadana. Niezawodnie nastąpiło jakieś uszkodzenie maszyny wewnętrznej, co dało jej taki rozpęd, iż kiedy nareszcie wstrzymano ją, pokazało się, iż całe urządzenie zostało zupełnie zniszczone.

Kartel fabrykantów zapałek. Wiedeń. (Tel. wł.) Niedawno temu utworzył się tu pod protektoratem Laenderbanku syndykat fabrykantów zapałek, celem wspólnej sprzedaży. Do syndykatu tego nie weszły fabryki galicyjskie. Obecnie, pod kierownictwem innego banku utworzył się syndykat pozostałych fabryk, a więc i galicyjskich. Utworzą wspólne Towarzystwo akcyjne; reprezentują one ⅖ całej produkcji Austrji.

Chorwaci, w Ameryce. Wiedeń. (Tel. wł.) Poseł Biankini otrzymał z Chicago 10.000 koron i telegram tamtejszego Stowarzyszenia chorwackiego z doniesieniem, iż w Chicago odbyło się zgromadzenie, w którem wzięło udział przeszło 20.000 osób. Zgromadzenie to wysłało telegram do cesarza Franciszka Józefa z prośbą o sprawiedliwość dla Chorwatów. Zebrane pieniądze przeznaczają na rzecz ofiar zajść chorwackich.

Burze i grady. Budapeszt. (Tel.) Z różnych okolic donoszą o licznych burzach i gradach. W komitacie Bacz szkody wynoszą 20% urodzajów.

Dżuma w Berlinie. Berlin. (Tel.) Stan chorego dozorcy szpitalnego Markgrafa znacznie się polepszył. Badania bakterjologiczne wykazały, że nie jest on chory na dżumę.

Klub przysięgłych.

W wesołej Francji drwią sobie już ze wszystkiego, nic dziwnego, że pocisku saryry nie uniknęła i instytucja sądów przysięgłych, jedna z najznamienitszych zdobyczy postępu i cywilizacji. Niedawno temu paryski *Gaulois* zamieścił tego rodzaju artykuł:

Kronika sądowa posiada w swoim archiwum cenny dokument. Jest to bilet wizytowy tej treści: „Hippolite X., b. sędzia przysięgły okręgu Sekwany." Ten jegomość zechce się niewątpliwie przyłączyć do nowej ligi, a właściwie syndykatu, który pozostaje pod kierunkiem p. Castellego w domu nr. 203 na bulwarze Malesherbes. Ów Hipolit X., który zachował tak dobrą pamięć o swem sędziostwie przysięgłem, że aż je zamieścił na kartach wizytowych, byłby zupełnie odpowiednim sekretarzem przyszłego „klubu przysięgłych", o ile nb. ma dosyć czasu. Program klubu jest nader urozmaicony. Przedewszystkiem ma on dostarczać możności ludziom skazanym do rehabilitacji. Jeżeli naprzykład młodzieniec odsiaduje kozę za zbytnie szafowanie wystrzałami rewolwerowemi wobec swej „niewiernej przyjaciółki", wówczas syndykat po wyjściu pacjenta z więzienia, weźmie go pod obserwację i starać się będzie — ożenić. Jeżeli bankier za krydę dostał się pod klucz, syndykat dostarczy potem „zrujnowanemu" środków do — rehabilitacji na giełdzie. Jeżeli deputowany (po za kadencją oczywiście) znajdzie się na ławie okarżonych, instytut przysięgłych postara się — o ponowne wybranie „żałującego grzesznika." Oprócz tego klub zakłada „szkołę przysięgłych", gdzie kandydaci prowadzeni będą przez światłych profesorów przez ciemności prawa i otrzymują w końcu odpowiednie dyplomy po stosownym egzaminie. Taki kandydat będzie miał prawo kłaść na swych biletach przynależny mu tytuł, z większą racją, niż np. p. Hipolit X.

W celu „otrzaskania" przysięgłych z salą sądową, urządzane będą symulowane posiedzenia z udziałem adwokaów i „prokuratora." Potem stawiane będą następujące pytania:

— Co sądzisz pan o wymowie prokuratora i obrońcy?

— Czy powinieneś pan przyznać słuszność mężowi, który zabił swoją małżonkę „przez zazdrość", skoro okaże się z fotografji, załączonej przy aktach, że była ona brzydką, jak grzech śmiertelny?

— Czy godzi się przysięgłemu mówić żonie, iż noc przepędził w sądzie, gdy w tym dniu nie było posiedzenia? etc. etc.

Za odpowiedzi dawane będą stopnie: celujący, dobry, dostateczny, mierny i zły. Przysięgli „celujący" będą mogli być użyci do „afer" zawikłanych w rodzaju Humbertów, tjary Saitafernesa, w procesach aktorek itd. „Dostateczny przysięgły" kwalifikowany będzie do spraw zwyczajnych, a „mierny" do — nie mających żadnego znaczenia. Taka to rewolucja ma nastąpić w świecie przysięgłych departamentu Sekwany.

Chociaż *Gaulois* traktuje rzecz żartobliwie, jednak można być odmiennego zdania. Właśnie ryczałtowe uniewinnianie morderstw „przez zazdrość" i lekkie traktowanie „afer" w rodzaju Humbertów, zaniepokoiło opinję, a rezultatem tego jest właśnie myśl zabezpieczenia sobie pewnej liczby przysięgłych, którzyby choć trochę orjentowali się w sytuacji. I pomysł czuwania nad rehabilitacją oskarżonych nie zasługuje na satyrę, bo jest on w zasadzie głęboko moralny. Lepsze jest danie możności do poprawy i rehabilitacji, aniżeli uwalnianie ryczałtem dlatego tylko, by wśród stu winnych nie znalazł się jeden niewinny. Społeczeństwo bądź co bądź ma prawo bronić swoich ideałów etycznych i swej całości.

Bismarck i „bluff".

Wyszedł świeżo zbiór listów Bismarcka, pisanych do żony w r. 1870. Żelazny kanclerz ukazuje się w zupełnie innem świetle. Historja przedstawia go nam, jako potwornego genjusza, bezlitosnego dla wrogów, bezwzględnego dla przyjaciół. Pamiętniki Buscha ukazały go brutalnym, jowialnym, gwałtownym, a chytrym. W listach do żony objawia się sam jako tkliwy małżonek, dobry ojciec i pobożny chrześcjanin (?). Uskarża się na przyjaciół.

„Gdy się jest za długo ministrem — pisze — i gdy na tem stanowisku, z woli Bożej, miało się trochę powodzenia, to człowiek czuje, jak chłodne błoto nienawiści i zawiści ogarnia go coraz bardziej i wreszcie mrozi mu serce. Niepodobna znaleźć nowych przyjaciół, a starzy umierają lub stronią od nas, przytem chłód wieje z góry, od monarchów. A jednak wszystkie uczucia potrzebują wzajemności, jeśli mają być długotrwałe".

W tych słowach jest może więcej obrażonej dumy niż żalu i smutku. Mało go obchodziła przyjaźń ludzka, bardziej „chłód, wiejący z góry". W listach do żony pod powłoką sentymentalizmu przebija rys znamienny charakteru Bismarcka: śmiałość, graniczą-

ca z zuchwalstwem i pociąg do okłamywania ludzi. Mówiąc o Juljuszu Favre, sam powiada, że choć jest przebiegły, daje się jednak wywieść w pole — *bluffer,* że on Bismarck, potrafi z niego wyciągnąć co zechce — *lui firer les vers du nez.*

W tej sztuce żelazny kanclerz był mistrzem. Umiał *bluffer* — jak nikt. *Bluff* — to kłamstwo cyniczne, bezczelne, tem niebezpieczniejsze, że ma pozory szorstkiej szczerości, na którą dają się brać naiwni, jak muchy na lep. W r. 1870 podczas przedwstępnych rokowań pokojowych, Bismarck ujawnił talent aktorski, któregoby się nie powstydzili Garrick ani Talma. Udawał gniew, oburzenie, dobroduszność, a w głębi pozostawał chłodnym, niewzruszonym. Kłamie nawet w listach poufnych do żony. I tak naprzykład, mówiąc o wejściu wojsk pruskich do Paryża, dowodzi:

„Tysiące Paryżan szło pod rękę z naszymi żołnierzami“.

Po ogłoszeniu listów posypały się zewsząd zaprzeczenia tego faktu, a to nietylko ze strony Francuzów. Zresztą świadkowie naoczni Niemcy: Hiltl, Koettschau, generał Stosch, generał Blumenthal, opisują to zgoła inaczej.

Temps pomieszcza następujący urywek ze wspomnień hr. von Frankenberg:

„Przez całą ulicę aż do placu Zgody towarzyszyły nam obelgi, szyderstwa, sykania uliczników. Wszystkie sklepy były pozamykane, żaluzje pospuszczane...“

Gdyby Paryżanie bratali się istotnie ze zwycięzcami, hr. von Frankenberg nie omieszkałby tego zanotować.

Bismarck skłamał, jak zwykle.

Małpozwierze.

W krajach podzwrotnikowych, gdzie świat roślinny i zwierzęcy jest stokroć bujniejszy i obfitszy niż u nas, napotkać można nieraz stworzenia dziwacznych kształtów i obyczajów. Po różnych zakątkach Afryki, na Madagaskarze, w Indjach Wschodnich i na archipelagu Malajskim, wykryto całą grupę zwierząt ssących, które mają postać pół lisa lub psa, a pół małpy. Zwierzęta te, nazwane małpozwierzami, przypominają nieco lisa ze swego cienkiego i dość ostrego pyszczka, kończyny zaś ich są najwyraźniej chwytnemi rękami, zupełnie jak u małp, z odstawionym palcem wielkim. Niektóre małpozwierze są podobne do wiewiórek z powierzchowności i ze wzrostu, inne bywają większe, lecz nigdy nie przechodzą dwóch stóp długości, licząc od głowy do ogona. Nie wszystkie również posiadają ogony. Ogoniaste małpozwierze Coquerel'a, przywiezione do Paryża w roku 1896 i umieszczone w ogrodzie zoologicznym, żyły tam jakiś czas, pozwalając obserwować się i fotografować. Zachowywały się one, jak wogóle wszystkie małpozwierze, bardzo łagodnie, nigdy prawie nie okazując gniewu, właściwego małpom prawdziwym. Głaskanie sprawiało im przyjemność, przyjmowały jednakże te pieszczoty od każdego bezwzględnie, a dla osób, które miały o nich staranie, okazywały obojętność.

Wszystkie te fakty świadczą, że małpozwierze pod względem umysłowym stoją znacznie niżej od małp, a w związku z tem mózg ich jest mało rozwinięty.

Na wolności, w ojczyźnie swej, małpozwierze prowadzą życie nocne. Dzień spędzają na gałęziach, w ciemnej gęstwinie, lub w dziuplach drzew; uczepiwszy się rękami gałęzi, chowają pyszczek między kolana, opasują się ogonem i tak, zwinięte w kłębek, siedzą do wieczora. Kiedy zmierzch nastąpi, małpozwierz budzi się, ożywia, głaszcze sierć, wydaje dość niemiły krzyk i zaczyna żerować. Jego wielkie oczy błyszczą w ciemnościach, jak kule ogniste, a ruchy są nadzwyczaj ciche i ostrożne. Niebezpieczeństwo grozi wtedy ptakowi zauważonemu przezeń, lub gniazdu z jajkami, gdyż małpozwierz żywi się nietylko pokarmami roślinnemi. — Jednak, aby schwytać zdobycz, małpozwierz, jak mówią, nie posługuje się rękami, lecz bierze ją pyszczkiem. Niedosłyszalne i po większej części bardzo powolne ruchy, wykonywane w mroku nocnym zjednały małpozwierzom nazwę „lemurów“, co po łacinie oznacza — cienie umarłych, widma.

W przedhistorycznych okresach ziemi małpozwierze zamieszkiwały nawet niektóre miejsca Europy, jak świadczą kości, znalezione w fosforytach z Quercy we Francji.

Dział ekonomiczny.

— **Wiedeń** 9 czerwca. *(Giełda zbożowa).* (Kursa w koronach i po 50 kilogramów). Pszenica (cisańska) 8·25 do 8·70, żyto (słowackie) 7·10 do 7·25, jęczmień (morawski) 7·25 do 8·—, kukurydza (węgierska) 6·70 do 6·85, owies (węgierski) 6·10 do 6·20, rzepak 12·— do 12·50. Usposobienie nieokreślone. Pogoda: pięknie.

— **Budapeszt** 9 czerwca. *(Giełda zbożowa).* (Kursa w koronach i po 50 kilogramów). Pszenica na maj od —·— do —·—, na październik od 7·60 do 7·61; żyto na październik od 6·45 do 6·46; owies na maj od —·— do —·—; na październik od 5·44 do 5·45, kukurydza na czerwiec od 6·29 do 6·30, na lipiec 6·35 do 6·36; kukurydza na maj 1904 5·23 do 5·24; rzepak na sierpień od 12·25 do 12·35. Oferty na pszenicę mierne. Chęć kupna rezerw. Usposobienie spokojne. Pogoda: piękna.

— **Wiedeń** 9 czerwca. Zamknięcie giełdy o godz. 2 min. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 662·—, Akcje węg. Zakł. kred. 728·50, Akcje Anglobanku 273·—, Akcje Unionbanku 527·—, Akcje Laenderbanku 410·50, Akcje Bankvereinu 482·25, Akcje Bodencredit 958·—, Akcje galic. Banku hipotecznego —·—, Akcje kolei państw. 678·75, Akcje kolei połudn. 77·25, Akcje tramw. lit. a) —·—, lit. b) —·—, Akcje kolei Elbethal 430·—, Acje kolei Północnej 5565, Akcje kolei Czerniowieckiej —·—, Akcje Alpiny 376·25, Akcje Rima Muranji 465·—, Akcje praskiego Towarzystwa żelaznego 1628·—, Akcje fabryki broni —·—, Akcje tureckie tytoniowe 351·50, Oblig. węg. indemn. 98·75, Renta majowa 100·30, Austr. renta koron. 100·65, Węgierska renta kor. 99·30, 56 l. listy Towarz. kred. ziemsk. 98·30, 4 proc. listy Banku kraj. 98·75, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 100·45, 4 proc. listy Banku hipot. 97·75, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 100·35, 5 proc. listy Banku hipot. 112·—, 4 proc. Galic. oblig. propin. 99·85, 4 proc. Gal. poż. kraj. z r. 1893 99·—, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 96·40, Losy tureckie 121·75, Marki 117·23, Ruble 252·75.

— **Wiedeń** 9 czerwca. **Kursa giełdy wiedeńskiej.**

Losy a) procentowe: Austr. zakł. kr. z oblg. p. z r. 1880 3 proc. 276·—, Austr. zakł. kred. z ob. p. z r. 1889 3 proc. 270·—, Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 276·—, Węg. Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 257·—, Pożyczka serbska prem. po 100 fr. 3 proc. 89·—, Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 121·—; *b)* bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 18·90, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 437·—, Clary 40 zł. m. k. 170·—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 84·25, Losy m. Krakowa 20 zł. 75·—, Pożyczka m. Lublany 41 zł. 69·—, Ofen 40 zł. 172·—, Palffy 40 zł. m. k. 170·—, Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. 54·50, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 26·60, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 68·—, Salma 40 zł. m. kon. 236·—, Pożyczka salcburska 30 zł. 76·—, Pożyczka St. Genois 40 zł. m. k. 270·—, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 446·—.

— **Wiedeń** 9 czerwca. *(Giełda wieczorna).* Cukier surowy od k. 21·60 do —·—. Tendencja spokojna. Nafta galicyjska od k. 27·50 do 29·50. Tendencja niezmieniona. Spirytus od koron 40·40 do —·—. Tendencja: bez zmiany.

— **Berlin** 9 czerwca. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 208·10, Staatsbahny 145·60, Disconto Comandit 184·60, Berlińskie Towarz. handl. 153·60, Laura 216·10, Bochumy 173·75, Kolej połud. wschodnio-pruska —·—, Ruble za gotówkę 216·10, Kolej warszaw. wied. —·—, Kolej morza Śródziemnego 94·10, Kolej Meridionalna 140·10, Losy tureckie 131·75, Renta włoska —·—, „Harpener“ kopalnie węgla 178·10, Kolej Marienburg-Mława —·—, Konsolidation 365·—, Lombardy 13·10, Kolej Henry 103·40, Niemiecki bank narodowy 118·50, Kanada Profered 119·—, Akcje żeglugi hamburskiej 104·—; Warszawa krótkie (Kurz Warschau) —·—.

— **Berlin** 9 czerwca. Austr. banknoty 85·35, spirytus —·—.

— **Frankfurt** 9 czerwca. Austr. kred. 208·25, Kolej państw. 145·20, Disconto 183·70, Laura —·—.

— **Paryż** 9 czerwca. 3 prc. renta 98·45, mąka 33·25.

†

Emilia z Kościeckich Freyselsfeld-Chitrowa

wdowa po radcy dworu

po długich a ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 9-go czerwca 1903 r.

Pogrzeb odbędzie się we czwartek dnia 11-go czerwca b. r. o godzinie 4-tej po południu z domu żałoby przy ul. Leona Sapiehy l. 5 A na cmentarz Łyczakowski, na który w smutku pogrążona rodzina zaprasza.

Lwów, dnia 9 czerwca 1903.

„Concordia“ A. Kurkowski.

†

Z Wiśniewskich

Marja Lewandowska

żona inżyniera

po krótkiej lecz ciężkiej słabości, opatrzona Św. Sakramentami, zmarła dnia 9 czerwca 1903 r. o godzinie pół do 4 rano przeżywszy lat 48.

Pogrzeb odbędzie się we czwartek dnia 11 czerwca b. r. o godzinie 4-tej po południu z domu żałoby przy ulicy Głębokiej l. 1 A na cmentarz Łyczakowski, na który w smutku pogrążeni rodzice, mąż, córka z zięciem i wnuczkiem, tudzież bracia, przyjaciół i znajomych zaprasza.

Lwów, dnia 9 czerwca 1903.

„Concordia“. A. Kurkowski.

Wydawca i odpowiedz. za redakcję: Adam Krajewski.

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarz. St. Piotrowskiego.